Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 12 sierpnia 1928. Nr. 33

Znaczenie 6 sierpnia 1914 r.

Obchód dnia 6 sierpnia w tym roku na terenie całego Państwa świadczy, że bardziej niż kiedykolwiek zbliżamy się do właściwej oceny, „czynu Komendanta“, tego niezmiernie ważnego, a tak nieraz li tylko ze względów partyjnych ignorowanego momentu w naszych dziejach.

Minęło 14 lat od wymarszu pierwszej kadrówki Józefa Piłsudskiego z Krakowa w pierwszych dniach wojny na teren b. zaboru rosyjskiego. Wiele zmieniło się od tego czasu. Spełniły się słowa Komendanta, wyrzeczone w chwili wymarszu kadrówki „Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska“. Bo rzeczywiście te mizerne pozbawione ekwipunku odpowiedniego oddziały z przed 14 laty stały się zaczątkiem i podstawą dzisiejszej wspaniałej naszej armji, armji wielkiego państwa, chroniącej je od nieprzyjaznych zakusów sąsiadów.

„Czyn“, który dla naszych polityków o różnych orjentacjach był szaleństwem, okazał się mądrym i tak błogosławionym w skutkach.

Najpewniejszą gwarancją naszej niepodległości jest i była od pierwszego jej zarania armja polska decydująca, w najważniejszych dla nas momentach, której podstawą były te drobne oddziały wyruszające rankiem 6 sierpnia z Oleandrów pod Krakowem na bój z odwiecznym naszym wrogiem.

Dzięki tym oddziałom, dzięki Legjonom w chwili decydującej w 1918 r. mogliśmy stworzyć z oddziałów polskich walczących w armjach zaborców po rozbiciu tychże wspaniałą armję narodową, służącą jedynie celom obronnym państwa. To był ten cement i zrąb, na których ufundowaliśmy rozwój jej.

Ale to nietylko zaczątek naszego wojska. „Czyn Komendanta“ był tym krzykiem narodu, że żyje i domaga się niepodległości, że w tem zmaganiu się wzajemnem państw, naszych wrogów i rozbiorców nie będziemy patrzeć bezczynnie i czekać ich wyniku, lecz rzucimy na szalę wypadków, — to co jedynie mogło mieć znaczenie wówczas, a więc „czyn“.

„Czyn“ ten pociągnął za sobą ofiary i to duże; ale z zadowoleniem możemy sobie dziś powiedzieć, że kropla krwi, ani najmniejszy wysiłek nie poszły na marne, lecz wydały stokrotny plon, po którym nasze i przyszłe pokolenia zbierać będą obfite żniwo.

To zrozumienie tego dziejowego momentu z przed 14 laty jest dziś coraz głębsze i ogólniejsze. Dziś rocznica 14 sierpnia, to nie tylko uroczystość strzelecka lub legjonowa, to nieoficjalne święto narodowe, w którem biorą udział wszystkie warstwy Narodu poza dziś już znikomą garstką malkontentów i partyjników.

To też dziś rozpamiętując te chwile wymarszu z przed 14 laty pierwszej kadrówki na walkę z Rosją chylimy kornie głowy przed najdostojniejszym, a tak umiłowanym Komendantem pod którego wodzą weszliśmy i zdążamy do mocarstwowego rozwoju.

Niejako zakończeniem uroczystości związanych z dniem 6 sierpnia jest odbywający się właśnie we Wilnie Zjazd Legjonowy. Zjazd ten jest jakby odnowieniem braterstwa, jakby zbrataniem się dawnych legjonistów z pokoleniem młodych obywateli, któremu przyświecają hasła legjonowe, Ojczyzna, Komendant, ład i porządek.

Jak te orły...

Posłowi F. Gwiżdżowi poświęcam.

Jak te orły w swym zapale
Lot wciąż wznoszą w jasne słońce
Tak wy dzisiaj, jak te gońce
Zlecieliście na Podhale.
Aby tu, gdzie własne gniazdo
Pogadać, jak gazda z gazdą;
Aby tu z tego proga
Kędy widok tak świetlany
I skąd Gwiżdże i Orkany
I ta ziemia sercu droga
Każda myśl, czyn bodaj mały
Był dla dobra Polski całej
Więc niech uśmiech wam oblicze
Choć na chwilę rozpogodzi.
Wierzcie, iż się lud odrodzi
I zapłoną w sercach znicze
A wy jako orły — gońce
Powiedziecie naród w słońce!!

E. Kłoniecki.

Rocznica wymarszu kadrówki w N. Sączu.

Rocznica wymarszu pierwszej kadrówki w dniu 6 sierpnia 1914 r. obchodzoną, była w naszem mieście nader uroczyście. Uroczystość zorganizowana została przez Związek Legjonistów i Związek Strzelecki. Rozpoczęło ją uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 9 rano, na którem pojawili się przedstawiciele naszych władz rządowych, samorządu miejskiego z członkami Rady miasta, samorządu powiatowego, członkowie Związku Legjonistów, oddział Związku Strzeleckiego, delegacje stowarzyszeń, oraz liczna publiczność.

Po nabożeństwie odbył się w sali „Sokoła“ odczyt p. mgr. Jerzego Kondratowicza pod tyt. „Czyn Komendanta“, w którym referent w pięknych słowach skreślił znaczenie dziejowe dnia 6 sierpnia 1914 r.

W godzinach przedpołudniowych odbywała się zbiórka zorganizowana przez „Związek Strzelecki“ na cele kulturalno oświatowe.

Po południu staraniem Związku Strzeleckiego odbył się festyn pod malowniczemi ruinami zamku w Rytrze, na który przybyły tłumy publiczności z Nowego Sącza i okolicy.

Nowosądecki obwód Związku Strzeleckiego wziął również udział w tradycyjnym „marszu szlakiem kadrówki“ z Krakowa do Kielc wysyłając reprezentacyjną drużynę z oddziału Limanowskiego. Drużyna ta w pierwszym etapie marszu osiągnęła na 60 i kilka drużyn biorących udział w marszu 22 miejsce, a następnie — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — wysuwa się na jedną z pierwszych. Wymarsz drużyny tej z Limanowej był dla miasta niejako świętem, w którem wzięły udział tłumy publiczności wznosząc okrzyki na cześć Wodza — Marszałka Piłsudskiego.

Doroczny zjazd Podhalan w Kościeliskach.

Jak corocznie. tak i w bieżącym roku zapłonęły z 4 na 5-go sierpnia wici na szczytach Czerwonych Wierchów i Palenicy, głoszące XII Zjazd Podhalan w Kościeliskach. Zeszli się tam „najlepsi synowie Skalnego Podhala, aby wspólnie obdumać i obradzić środki, wiodące nasze Podhale do rozkwitu i szczęścia“. Zebrała się tysiączna rzesza górali, aby wysłuchać tych, co myślą nad polepszeniem ciężkiej doli góralskiej, nad wydźwignięciem Podhala ku szczęściu o chwale.

Już o godz. 9-tej rano w niedzielę 5 bm. ruszyło kilkadziesiąt góralskich zaprzęgów z uczestnikami Zjazdu z pod dworca kolejowego w Zakopanem, poprzedzanych konną banderją i muzyką górali z Kościelisk. Po mszy w kościele parafjalnym w Kościelisku odprawionej przez ks. Pietraszka i przywitaniu przezeń nader serdecznie gości — rozpoczęły się obrady XII Zjazdu pod przewodnictwem prezesa Związku Podhalan dyr. Jakóba Zachemskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy posłów podhalańskich Gwiżdża, Walewskiego i Hylę oraz prezesa grupy regjonalnej woj. krak. posła prof. Pochmarskiego, dalej komisarza Zakopanego dr. Górę, znanego literata i poetę Orkana, prof. Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie Karola Stryjeńskiego, dyr. Twa Popierania Przemysłu ludowego w Warszawie art. Młodzianowskiego, wiceprez. Małop. Tow. Rolniczego Albina Jurę, dyr. Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem art. Wojciecha Brzegę, art. Sobczaka, kustosza z Muzeum Tatrzańskiego dr. Domaniewskiego, reprezentantów duchowieństwa X. Łukasika z Nowego Targu i wielu innych.

Prasę reprezentowali prof. E. Kłoniecki z Pata i prof. H. Dobrowolski z „Kurjera Podhalańskiego“. Z Nowego Sącza byli obecni sędzia Zubek, dr. Janczy i nacz. Klimowski.

Po powitaniu uczestników i omówieniu znaczenia zjazdów Podhalan przez prezesa Zachemskiego, przemówił poseł Pochmarski w imieniu Związku Legjonistów, podkreślając historyczną chwilę 6 sierpnia 1914 r., kiedy najlepsi synowie Skalnego Podhala ruszyli w legjonowych czapkach w bój z uciskiem zaborczych państw. Referaty o gospodarczych postulatach Podhala wygłosili poseł F. Gwiżdż i dr. Kipta, apel młodych do młodych Podhalan student filoz. U. J. Olszewski z Podczerwonego. Świetnie przemówił Władysław Orkan, podkreślając zasługi Podhala względem Rzeczypospolitej, kiedy jeszcze przed wojną na zjeździe w Chochołowie padły słowa przeciw caratowi i Austrji, zaznaczając, że Podhalanie świadomi są wobec Boga, Tatr i siebie samych — składają hołd dla Rzeczypospolitej na ręce prezydenta Mościckiego i marszałka J. Piłsudskiego. Zjazd witali nadto komisarz dr. Góra, dyr. Jura, redaktor „Kurjera Narodowego“ w Nowym Jorku, Jachymiak, w imieniu górali przebywających na emigracji, i prof. Dobrowolski imieniem naszej redakcji, zaznaczając łączność kulturalną w dziejowym rozwoju Sądeczyzny z Podhalem i przyrzekając obronę słusznych praw Podhala. Podniosłą częścią zjazdu było wręczenie przez posła Gwiżdża złotego pierścienia ufundowanego przez Warszawskie Ognisko Związku Podhalan dla każdorazowego prezesa dyrektorowi J. Zachemskiemu. Zjazd zakończył się uchwaleniem szeregu rezolucyj (które podajemy poniżej w całości) i potężną manifestację na cześć prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Rezolucje przyjęto następujące:

I. Zjazd Podhalan wierny swej tradycji histor. cz-

nej, w tej ważnej dla Rzeczypospolitej chwili, kiedy radzi się nad naprawą ustroju państwa, uznając, że dalszy rozwój mocarstwowy zależy od silnego rządu, wypowiada się za taką zmianą konstytucji, która prezydentowi Rzeczypospolitej da rzeczywistą władzę wykonawczą, sejm uzdrowi, a ziemiom Rzptej stworzy podstawę do pełnego i nieskrępowanego rozwoju.

II. Zjazd Podhalan zwraca się do Ministerstwa Reform Rolnych z gorącym apelem o rozpoczęcie na szerokiem Podhalu energicznej akcji scaleniowej, połączonej z meljoracjami gruntowemi, regulacją wspólnót, oraz upełnorolnieniem skarłowatych gospodarstw podhalańskich ziemią poza Podhalem.

III. Zjazd Podhalan wyraża przekonanie, że zaniedbana sprawa dróg na Podhalu wymaga nadzwyczajnego wysiłku ze strony samorządu powiatowego i gminnego na Podhalu, wzywa przeto samorządy do bezwłocznej i energicznej naprawy dróg bitych przez celowe stosowanie świadczeń w naturze. Zjazd wyraża równocześnie nadzieję, że Skarb Państwa z uwagi na liczne klęski elementarne, na słabą siłę podatkową i z uwagi na ogólne państwowe i reprezentacyjne znaczenie większości dróg bitych na Podhalu, przyjdzie z tem wydatniejszą pomocą tak materjalną, jak i techniczną.

IV. Zjazd Podhalan wzywa wszystkich światłych Podhalan zorganizowanych w związku do najliczniejszego udziału w pracy samorządowej gmin i powiatu i zaleca im gorąco, by propagowali ideje wyścigu pracy, który od dwóch lat rozpoczął się w Polsce.

Poza kwestjami ujętemi w ramy rezolucyj, ważnemi sprawami na zjeździe omawianemi — to sprawy popierania przemysłu mleczarskiego, hodowli czerwonego bydła, założenia szkoły rolniczej na Podhalu. Dr. Türschmidt, dyrektor szpitala w N. Targu poruszył sprawę wielkiej wagi założenia przy szpitalu osobnego pawilonu dla gruźliczo chorych dla miejscowej ludności góralskiej, a trzeba zaznaczyć, że gruźlica dziesiątkuje ludność podhalańską w zastraszający sposób.

Po zamknięciu zjazdu o godz. 2-giej popoł. odbyła się w lesie ludowa zabawa urządzona przez miejscowe Ognisko Z. P. pod kierownictwem prezesa Szczepaniaka. Przygrywały dwie góralskie muzyki Chotarskich i Paców, rozbrzmiewały po lesie śpiewy góralskie, przytupywanie „zbójnickiego" i opowiadania starego Staszka Białego Krzeptowskiego ze Młena jak i deklamacje jego córki. Zabawa przy bardzo licznym udziale gości przeciągnęła się do późnej pory wśród radości i nie bez żalu żegnała się brać góralska z sobą

Zebranie delegatów Ognisk Związku Podhalan.

W sobotę 4 sierpnia odbyła się w sali hotelu „Staszeczkówka" konferencja naczelników gmin z z całego Podhala, następnie walne zebranie Związku Podhalan z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu Głównego z działalności całorocznej, 4) sprawozdanie kasowe, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) udzielenie absolutorjum Zarządowi, 7) referat p. inż. M. A. Liberaka: „Park narodowy w Tatrach", 8) wylosowanie 1/3 części Zarządu Gł. i wybór nowych członków w miejsce ustępujących, 9) wolne wnioski i interpelacje.

Najważniejszem jest postanowienie Zjazdu, że tworzenie Parku Narodowego w Tatrach odbywać się będzie w porozumieniu z ludnością zainteresowaną (tj. właścicielami łą i hal w Tatrach) i wielką zdobyczą zjazdu. to połączenie Związku Górali ze Związkiem Podhalan w jedną organizację. Wydział ściślejszy Zarządu Głównego Z. P. ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes dyr. J. Zachemski, wiceprezesi poseł F. Gwiżdż i dyr. W. Krzeptowski, sekretarz prof. L. Stopka i skarbnik A. Sołtys.

Na marginesie zjazdów tych musimy dodać, że Związek Podhalan jest najstarszą organizacją regjonalną, ogniskującą w swych szeregach wszystkich pochodzących z Podhala w całej Polsce jak także ludność na samem szerokiem Skalnem Podhalu; dla jego dobra Związek intenzywnie pracuje!

Budowa chłodni przy rzeźni miejskiej w N. Sączu.

W dniu 31 lipca br. nastąpiło otwarcie ofert na dostawę mechanicznego urządzenia rzeźni miejskiej oraz urządzeń chłodniczych dla chłodni.

Magistrat po rozpatrzeniu ofert na posiedzeniu w dniu 8 bm. postanowił zażądać uzupełniających wyjaśnień od 2 firm krajowych, które złożyły oferty. Po przeprowadzeniu następnie właściwych pertraktacji wystąpi Magistrat na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z wnioskiem o zamówienie powyższych urządzeń i przystąpienie do samej budowy. Koszt projektowanych urządzeń mechanicznych i chłodniczych wyniesie około 200.000 zł.

Koszta budowy chłodni i przebudowy rzeźni mają być pokryte z pożyczki amerykańskiej zaciągniętej za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

—o—

Otwarcie kamieniołomów w Kluszkowcach pod Krościenkiem

Jak wiadomo Gmina m. Nowego Sącza zakupiła w Kluszkowcach pod Krościenkiem kilka morgów terenów oraz wydzierżawiła od gminy Kluszkowce na lat 50 obszar 13 morgów dla celów eksportacji doskonałego kamienia brukowego tzw. „andezytu".

Obecnie uzyskał Magistrat od Starostwa w Nowym Targu koncesję na uruchomienie komieniołomów. Jak nas informują Magistrat przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia kamieniołomów, co zwłaszcza w związku ze sprawą dalszego brukowania ulicy Jagiellońskiej jest na czasie. W toku są jeszcze pertraktacje o wykupno szeregu parcel włościańskich potrzebnych dla celów eksploatacji miejskich kamieniołomów.

—o—

Ul. Jagiellońska zostanie nareszcie wybrukowana

W r. 1919 w czasie wojny, doprowadzono brukowanie ul. Jagiellońskiej mniej więcej do gmachu szkoły im. św. Elżbiety. Pozostał do wybrukowania według pierwotnego projektu odcinek około 270 m. długości t j. do gmachu Dyrekcji Skarbu względnie Mickiewicza.

Mimo starań ze strony gminy miasta N.Sącza sprawa przez szereg lat nie ruszyła z miejsca Obecnie z wiosną wystąpił Magistrat z umotywowanym memorjałem tak do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie jak i do Ministerstwa Robót Publ. z żądaniem, aby właściwe władze dotrzymały umowy zawartej w tej sprawie z Gminą m. N. Sącza według której Wydział krajowy zobowiązał się pokryć 3/4 kosztów wykonania bruku kostkowego zaś gmina m. N. Sącza 1/4.

Dzięki właściwej interwencji ze strony Prezydjum Magistratu oraz poparcia ze strony obecnego wiceministra Robót Publ. inż. K. Górskiego, Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie przystąpił nareszcie do wykonania zobowiązania wobec naszego miasta.

W dniu 8. bm przybył do prezydjum Magistratu delegat Wydziału Samorządowego p. inż. Tołłoczko w towarzystwie kierownika Okręgowego Zarządu dróg samorz. p. inż. Geislera i oświadczył, że Wydział Sam. wypłaci w bież. roku na koszta brukowania ul. Jagiellońskiej 20 000 zł. brakująca zaś reszta wstawioną zostanie do budżetu na rok 1929/1930. W toku konferencji w której wziął udział prócz członków Prezydjum magistratu, kierownik wydziału techn. p. radca inż. Cyło, postanowiono w pierwszym rzędzie zgromadzić i przygotować w bieżącym roku potrzebny materjał o ile możności z gminnych kamieniołomów w Kluszkowcach, do otwarcia których Magistrat przystępuje o czem piszemy w innem miejscu.

Powyższą wiadomość powitają zapewne mieszkańcy naszego grodu z wielką radością. Jest to bowiem jeden więcej z czynów realnych jakie obecny Magistrat od początku swego urzędowania na każdym niemal kroku wykazuje.

Przy tej sposobności mamy również do zanotowania wiadomość, która ucieszy zapewne mieszkańców dzielnicy miasta t zw. Kaduka. Na podstawie bowiem projektu oddziału technicznego Magistratu dzięki przychylnemu stanowisku p. inż. Geislera ustalono na wyż wspomnianej konferencji warunki pod jakiemi przejdzie na własność odcinek starej drogi (przedłużenie ul. Kunegundy) za przejazdem kolejowym w stronę Dąbrówki. W tym wypadku umożliwione będzie wykonanie połączenia ul. św. Kunegundy za przejazdem kolejowym z drogą prowadzącą na Tłoki i zniesienie stromego zjazdu, o co tak często upominały się u Magistratu delegacje mieszkańców tej dzielnicy.

Motoryzacja taboru miejskiej straży pożarnej.

Magistrat m. Nowego Sącza przystępuje w najbliższym czasie do zrealizowania od dawna poruszanego projektu ażeby znieść konne zaprzęgi przy straży pożarnej a obecny tabor zastąpić taborem automobilowym. W pierwszym rzędzie zakupiony zostanie automobilowy wóz rekwizytowy oraz sikawka motorowa (o popędzie benzynowym).

Dzięki subwencji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń od ognia, projekt powyższy będzie w najbliższych tygodniach zrealizowany, gdyż odnośne pertraktacje przeprowadzane z jedną z firm w dniu 8 bm. doprowadziły do uzgodnienia warunków kupna. Spłata należytości za wspomniany wyżej komplet zostatanie uskuteczniona ratami w ciągu 2 wzgl. 3 lat.

Dzięki powyższemu wzrośnie bezpieczeństwo ogniowe w naszem mieście.

—o—

Ze wspomnień legjonowych.

Pamiętne dni przeżywało miasto nasze w grudniu 1914 r.

Miasto opanowały wojska rosyjskie; od Limanowej atakowali legjoniści pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Noc — — — — pobita pod Bardjowem armja rosyjska posuwała się ku Krakowowi. Miasto oświecone celem lepszej orjentacji. Nikt nie spodziewał się, że noc ta będzie dosyć tragiczną dla wojsk rosyjskich. Koło północy huk rozerwał powietrze— zamącił ciszę nocną, przerywaną okrzykami kozaków. To artylerja legjonowa mając oświetlone miasto zaczęła je ostrzeliwać. Strzały padały nie często, ale zato celne. Paroma strzałami dzielna artylerja Legjonowa unieszkodliwiła ustawione na zamku sądeckim działa rosyjskie.

W mieście powstał ruch. Nikt nie wiedział skąd i czyje padły strzały.

Wojska rosyjskie zaczęły w popłochu tłoczyć się na rynku. Kozacy dzidami poczęli tłuc lampy uliczne . . . . Tu i ówdzie bili w okna, w których mieszkańcy pozapalali światła przestraszeni hukiem.

Tymczasem wiklinami koło Dunajca przedzierali się ułani Beliny, jako rekonesans wysłany dla zbadania rozłożenia wojsk rosyjskich w mieście.

Piechota przygotowywała się tymczasem do ataku na Sącz. Utarczka koło Limanowej skończyła się zwycięstwem młodych bohaterów.

Odwrót wojsk rosyjskich nastąpił w sobotę wieczorem. W niedzielę wkroczyły oddziały legjonowe do naszego miasta — — — Wejście było uciążliwe, trzeba bowiem było naprawiać zniszczony częściowo most na Dunajcu. Któż nie pamięta entuzjazmu z jakim ludność miasta witała garstkę legjonistów widząc w nich zaczątek wielkiej i bitnej armji polskiej.

Przegląd i raport zwycięskich oddziałów odbył się na rynku. W szeregach stoją młodzi żołnierze prężąc się na widok Komendanta — — — On zaś spokojny, myśląc o przyszłości patrzył w swoje Orły, wiedząc, że ciężki trud, że wielkie straty wydadzą kiedyś plony.

W Sączu zabawiły wojska parę dni. . . . . . i znowu wymarsz pod Tarnów. Przed pełnym frontem pożegnanie . . . .

Tych trochę ludzi, którzy nie wyjechali z miasta, Rada miejska— żegnali młodych idących znowu w bój.

Wszyscy odczuwali tę wielką chwilę dziejową.—

Po przemówieniach przedstawicieli miasta, obywatele mieli oczy pełne łez i nic dziwnego. Żegnali "Orlęta„, z których nie wszyscy mieli wrócić „Orłami".

Droga między Sączem a Tarnowem znaczona jest krzyżami legjonów, krzyżami chwały i pokoju wiecznego—— krzyżami mówiącymi o wielkiem bohaterstwie i lwiej odwadze garstki, która wraz z Komendantem szła walczyć o niepewne jutro. . . . szła walczyć jako ochotnicza armja zaledwie tolerowana przez zaborców.—

A jednak w nich właśnie był ów zew, każący Im iść, nieść młode życie w ofierze, — aby przyszłe pokolenia mogły swobodnie róść ku chwale i potędze odbudowanej Ojczyzny.—

W mieście naszem na zawsze pozostanie wspomnienie tych starych żołnierzy. którzy pod wodzą Komendanta szli zapatrzeni w świetlaną przyszłość— szli z pieśnią na ustach, pewni, że z krwi i popiołów powstaną nowi mściciele, nowe kadry legjonowe — karni obywatele państwa.

—o—

Echa włamań kasowych w Muszynie i Limanowej.

We środę odbyła się przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Nowym Sączu rozprawa przeciwko Kazimierzowi i Janowi Jagłom z Dąbrówki, oraz Józefowi Dziubackiemu z Biczyc polskich. Z oskarżonych Kazimierz Jagła jest znanym policji włamywaczem-kasiarzem, karanym już niejednokrotnie ciężkiem więzieniem.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym Kazimierzowi Jagle i Dziubackiemu dokonanie włamań do kas sądów powiatowych w Muszynie, oraz Limanowej w marcu br. przyczem skradziono poważniejsze kwoty, oraz depozyta, kosztowności i t. p. Sprawcy tych włamań pozostawali przez pewien czas nieznanymi, mimo usilnych dochodzeń policyjnych. Dopiero w jakiś czas policja wpadła na trop sprawców włamania. Mianowicie Kazimierz Jagła i Dziubacki wybrali się w niewiadomym celu do Tuchowa i w dniu w którym tam przebywali mieszkająca obok cmentarza p. Hamelowa spostrzegła jakichś 2 osobników grzebiących coś na cmentarzu. Po odejściu owych osobników Hamelowa podejrzywając, że pogrzebano tajemnie zwłoki noworodka, poszła na to miejsce i znalazła zagrzebane lekko w ziemi narzędzi kasiarzy, jak raki, bory, świdry i t. p. przyrządy do prucia kas. Dała znać na policję, która aresztowała zaraz w Tuchowie Dziubackiego, poczem za jego wskazówką w Tarnowie Jaglę Kazimierza, który udał się tam do swego brata Jana, rysownika w Państwowym urzędzie wodnym. Te dowody rzeczowe nasunęły podejrzenia, że właśnie ci dwaj dokonali, owych 2 włamań kasowych, to też przesłano zaraz narzędzia te do Limanowej, gdzie policja wraz ze znawcami skonstatowała, iż odciski pozostawione przy pruciu kasy zgadzają się z rozmiarami i nacięciami na znalezionych narzędziach, a także odnaleziono na „raku“ farbę taką jaką była kasa limanowska malowaną.

W mniejszem stopniu, ale podobnie stwierdzono w Muszynie.

Te fakta potwierdzone zostały w toku rozprawy, jednak słuchana Hamelowa nie mogła stwierdzić czy Jagła i Dziubacki są tymi osobnikami, którzy chowali narzędzia kasiarskie na cmentarzu.

Zarzucał dalej akt oskarżenia Kazimierzowi Jagle znaczną kradzież biżuterji i manufaktury na szkodę Izydora Horowitza w Łącku w listopadzie ubiegłego roku.

Horowitza okradziono wówczas na około 5.000 Zł. W pewien czas dopiero policja zdołała przyłapać 2 łańcuszki złote i brylanciki które pochodziły z tej kradzieży, a które brat Kazimierza Jagły—Jan, nabył od pierwszego i usiłował sprzedać.

Na rozprawie oskarżeni wypierali się winy, a tylko Kazimierz Jagła wykazujący, że w czasie popełnienia kradzieży u Horowitza był chory, przyznał, iż brylanciki i łańcuszki złote nabył od nieznanego mu osobnika w N. Sączu.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie Trybunału przewodniczący ogłosił wyrok zasądzający obu Jagłów za nabywanie i pozbywanie rzeczy skradzionych Horowitzowi a to Kazimierza na 1 rok więzienia, zaś Jana na 1/2 roku z zawieszeniem drugiemu kary na 3 lata. Wreszcie Dziubacki zasądzony został na 3 dni aresztu za przekroczenie patentu o broni, gdyż znaleziono przy nim rewolwer, na który nie miał pozwolenia. Natomiast dla braku dowodów uwolniono oskarżonych od oskarżenia o oba włamania kasowe.

Rozprawie przewodniczył s. o. Lesiak, Wotowali: wicepr. dr. Parylewicz i s. o. Grzegorczyk, oskarżał prok. dr. Barbacki, Jagłów bronił p, Ligęza. Przychocki, zaś Dziubackiego dr, Dohnalek.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów w Nowym Sączu zawiadamia, że książki szkolne dla dzieci inwalidów wojennych i sierot po poległych wydaje począwszy od 15 sierpnia 1928 do 5 września włącznie w lokalu swym przy ulicy Jagiellońskiej 29.

Książki wydaje się jedynie za przedłożeniem poświadczenia uczęszczania do szkoły i zapotrzebowania książek podpisanego przez gospodarza klasy.

Kronika.

Oczyszczenie „Jordanówki“. W ogrodzie im. Jordana, obok drogi wiodącej w kierunku Dunajca, znajdują się ustępy — stare, a więc urządzone niehigienicznie. Wskazanem byłoby usunięcie ich i wybudowanie nowych — raczej po drugiej stronie ogrodu pod torem kolejowym.

Przytrzymany za włóczęgostwo. W dniu 29. lipca br. został przytrzymany przez tut. Komisarjat Policji państwowej Gawlik Michał z Ptaszkowej zawodowy włóczęga i oddany do aresztów tut. Sądu powiatowego.

Rosyjski artystyczny zespół bałabajkowy. W dniu 7. bm. dał koncert Rosyjski artystyczny zespół bałabajkowy. Na program złożyły się przeważnie dumki rosyjskie. Dziwnem wydaje się to, że podobna impreza cieszyła się tak wielkiem wzięciem mimo, iż inne naprawdę artystyczne imprezy są przez naszą publiczność po macoszemu traktowane.

Komunikat Twa Przeciwgruźliczego. Poradnia Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Nowym Sączu, mieszcząca się dotąd w lokalu Kasy Chorych, przeniesioną została na ul. Konarskiego 7. I p. Poradnia czynną jest codziennie od 2—3 popoł. W poradni uruchomioną zostaje pracownia mikroskopowa dla chorych będących w opiece poradni. Korzystać mogą wszyscy bezpłatnie.

UROCZYSTE OTWARCIE KURSU NAUCZYCIELSKIEGO W ZAKOPANEM. Od szeregu lat cieszące się powodzeniem uniwersyteckim kursy, organizowane przez Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zgromadziły w bieżącym roku przeszło 80 słuchaczy w Zakopanem z całej Polski.

Uroczyste otwarcie XI wakacyjnego kursu uniwersyteckiego odbyło się przy udziale słuchaczy i gości. Wykład inauguracyjny: „Funkcja społeczna nauczyciela w historji i teraźniejszości“ wygłosił prof. Kot. Wykładać będą, prof. Un. Jag. dr. Jan Dąbrowski, prof. Un. Jag. Ferdynand Goetel, wicemin. Byrko, dr. Diamand Konstanty Srokowski, Kazimierz Czapiński i inni.

Poświęcenie sztandaru w Poroninie. Dnia 15 bm. nastąpi w Poroninie poświęcenie sztandaru Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wykonanego u S.S. Szarytek według projektu prof. Szumańskiego. Po uroczystej sumie będzie dokonany akt poświęcenia, w czasie którego przemówi prof. Szumański z Zakopanego. Uroczystość tą zgromadzi licznych gości, jak również urządzony popoł. wielki festyn.

Kto wydaje przepustki graniczne? Ministerstwo, spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przepustki turystyczne, wydawane na przekroczenie granicy i zwiedzanie pasa granicznego czeskiego i rumuńskiego, wydają jedynie starostowie powiatów, przylegających do linji granicznej. Starający się o przepustki, przedstawić muszą dowody osobiste,

Na naszym terenie wydają nadto przepustki z ważnością trzymiesięczną zarządy Zdrojowiskowe w Zakopanem i Szczawnicy.

WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY PRZY WYDZIALE ROLNICZYM UNIW. JAGIELL. W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego Statutu. — Stały Państwowy Roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stefana Surzyckiego.

Do zapisu w charakterze **słuchaczy zwyczajnych** jest wymaganem: posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ewentualnie świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi.

Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, co ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, licealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasami gimnazjum) albo praktyczni spółdzielcy za zezwoleniem Dyrekcji Kursu.

Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 **kandydatów.**

Podania z wiarygodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przysłać do dnia 15 września br. do Dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 21). Wpisy osobiście nastąpią w czasie od 20-30 września. Przy zapisie wnoszą słuchacze opłaty za cały rok: Wpisowe 15 złotych. Czesne 75 zł.

Na życzenie może być czesne rozdzielone na 3 części, płatne za pierwszy trimestr przy wpisie, za II i III trimestr w pierwszych dziesięciu dniach każdego trimestru.

DWULETNI KURS OGRODNICTWA WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSK. Wpisy na rok 1928/29 odbywać się będą w gmachu Wydziału Rolniczego, Aleje Mickiewicza 21, w porze wpisów ogólnych na Uniwersytet. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego do wpisywania się na uczniów zwyczajnych wymagana jest **matura gimnazjalna lub semnarjalna** na nadzwyczajnych — **ukończenie 6 ciu klas gimnazjalnych lub licealnych.**

LOT ATLANTYCKI mjr. Kubali i Idzikowskiego budził w Nowym Sączu duże zainteresowanie Oddział II, Kuryera Codziennego wywieszkami zamieszczanemi w oknie informował stale o przebiegu lotu. To też tłumy publiczności gromadziły się pod lokalem redakcyjnym pragnąc dowiedzieć się o losach naszych bohaterskich lotników.

PODZIĘKOWANIE.

W poczuciu gorąco odczutego obowiązku wdzięczności, dziękuję niniejszem p. t. Stowarzyszeniom między niemi Zwzk. Inwalidów, Zwzk. Legjonistów, Czerw. Krzyżowi, Kołu młodz. Czerw Krzyża, Zwzk. Harcerek i innych.

Jakoteż całemu szeregowi poszczególnych p. t. Obywateli płci obojej, wszystkich stanów, którzy brali udział osobisty w pogrzebie swej nieodżałowanej żony Marji Magdaleny; dalej całemu szeregowi osób, które na pogrzebie być nie mogły, ale łkaniem serc, pękami kwiecia i wieńcami cześć zmarłej żal i współczucie mnie okazały; wreszcie całemu szeregowi osób ze wszystkich dzielnic Polski, które w telegramach i listach wyrażały gorący żal, z powodu odejścia z pośrodka nas „najlepszej, najbezinteresowniejszej, obywatelki“ „najwyższego między najwyższemi ducha“ „źródła wiecznej młodości“ nauczycielki piękna i dobra“ „znakomitej publicystki“ niezmordowanej obronicielki pokrzywdzonych“ krzewicielki ducha narodowego“ „wiecznie bijącego źródła uświęceń“ i t. p. Osobno składam p. t. Redakcji Kur. Podhal. gorące podzięk. za serdeczny nekrolog, poświęcony mej żonie

J. Gerżabek.

N. Sącz, 8 sierpnia 1928.

Piwniczna.

Uroczystość poświęcenia mostu na Popradzie.

We czwartek dnia 2. bm. odbyło się poświęcenie mostu na Popradzie i cegielni miejskiej w Piwnicznej.

Sam fakt wybudowania mostu ma doniosłe znaczenie ze względu na to, że most ten łączy z Piwniczną cały obszar wsi leżących po drugiej stronie Popradu (Łomnica i inne). Dotychczas ludność okoliczna musiała w bród rzekę przechodzić, lub też podczas wezbrania wody odciętą była od nas tembardziej, że władze kol. zabraniały surowo przejście przez most kolejowy. Oba mosty na Popradzie tego samego roku zbudowane jeden na Hanuszowie drugi obok przystanku kol. mają ze wzgl. na budowę drogi kołowej Szczawnica—Krynica niezmierne znaczenie dla ruchu komunikacyjnego w Polsce. — Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Degnan.

Po południu odbył się bankiet z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa. Tak z jednej jak i z drugiej strony poruszono wiele nowych myśli i projektów, by rzeczywiście pracować nad miastem i ludnością.

Imieniem władz powiat. Dr. Ćwikowski i radca Kobak, oraz inż. Krasucki zgodnie podkreślali znaczenie Piwnicznej dla ruchu uzdrowiskowego w Polsce, oraz wielką rolę jaką w pracy nad jej podźwignięciem odgrywają władze rządowe.

Toastem na cześć wielkiego budowniczego Polski marszałka Józefa Piłsudskiego zakończył swe przemówienie Dr. Ćwikowski.

P. prof. Szymon Kopytko rodak piwniczański wskazał na nienawiść jaka panuje wśród ludności, która w tak małem miasteczku nie potrafi utrzymać zgody. Mowca domaga się od ludności wykończenia domu Bożego, gdzie — co ze wstydem przyznać trzeba — brak posadzki. Apel ten poparli ks. Degnan i obywatel Gałdoń z Obidry.

Radny Łomnicki podziękował władzom za poparcie jakiego udzieliła dotychczas Radzie gminnej w pracy jej nad rozbudową Piwnicznej.

W imieniu ludności żyd. przemawiał Szymon Lustbader podnosząc moment harmonji i zgody wśród obyw. bez różnicy, jaki powinien panować w pracy.

Magistrat przez usta sekr. Brandego złożył podziękowanie tak władzom jak i ludności, wzywając do wytrwania w dalszej pracy.

W podniosłym nastroju wśród licznych uwag na temat stanicy harcerskiej w Piwnicznej, źródeł w Łomnicy zakończono tą pierwszą od lat tego rodzaju uroczystość w Piwnicznej.

Program radjowy.

Stacja Warszawska.

NIEDZIELA dnia 12. VIII.

9.30 — 11.15 Transmisja z Wilna: Uroczystości Nabożeństwa, poświęcenia sztandaru, mowy J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego, z okazji VII zjazdu Legjonistów w Wilnie.

15.40 — 16.00 „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji" inż. Franciszek Gajowski (Transmisja z Krakowa).

16,00 — 16.20 O odkażaniu ziarna siewnego Inż. Jan Lentz.

16.20 — 16.40 Odmiany ozimin Dr. Marceli Rozański

17.00 — 18.00 Koncert popularny.

18.00 — 20.00 Transmisja z Gmachu Reduty w Wilnie, odczytu pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

20.15 — Koncert wieczorny.

22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza"

PONIEDZIAŁEK dnia 13. VIII

12.00 — 13.00 Koncert płyt gramofonowych, firmy „Józef Weksler"

15.00 — 15.20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.

19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy.

20.05 — 20.30 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji" prof. Ludwik Kulczycki.

20.30 — Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina.

WTOREK dnia 14. VIII

15,00 — 15.20 Komunikaty: Meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.

19.30 — 19.55 Odczyt z (Działu „Hygjena i medycyna")

19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja notowań giełdy zbożowej Krakowskiej.

20.15 — Koncert wieczorny.

22,30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza"

Z Magistratu król. woln. miasta N. Sącza.

L. 11128/28. W N. Sączu d. 1. sierpnia 1928.

Ogłoszenie.

W czasie ostatnich rewizji sanitarnych stwierdzono, że stan sanitarny tutejszych realności wykazuje w bardzo wielu wypadkach rażące zaniedbania pod względem utrzymania porządku na podwórzach gankach, w ustępach, sieniach, klatkach schodowych i tp.

Również stan zakładów przemysłowych, trudniących się wyrobem i sprzedażą artykułów spożywczych pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Przypominając P. T. Mieszkańcom miasta zarządzenia Magistratu z dnia 18 marca 1927 L: 3995,27, z 18 kwietnia 1928 L: 5718. i 4 lipca 1937 oraz 28. lipca 1928 L: 9236,27.

wzywam

do natychmiastowego oczyszczenia wszystkich podwórzy, ustępów, sieni, ganków, klatek schodowych, zejść do piwnic oraz wszelkich zakładów handlowo-przemysłowych i utrzymywania stale w nienagannym porządku.

Rewizje sanitarne będą przeprowadzane nadal bez przerwy, a wszelkie uchybienia sanitarne będą podlegać najwyższej karze, przewidzianej w art. 8. ustawy z dnia 14 lipca 1920. Dz. U. R. P. Nr. 6. poz 388.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański". Naczelny redaktor Stanisław Kőrbel, odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Szczecina, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.